

Prezentujemy kolejną prognozę makroekonomiczną dla Polski, przygotowaną przez zespół ekspertów „Nowego Życia Gospodarczego”. Powstała ona w szczególnych okolicznościach – toczącej się kampanii wyborczej oraz majowo-czerwcowych fal powodziowych. Prognozy umiarkowanie optymistyczne – mimo tych uwarunkowań – zdają się o tyle uzasadnione, że wpływ strat powodziowych – jak twierdzą eksperci – nie będzie zbyt groźny. Wynik wyborów prezydenckich może być kolejnym czynnikiem stabilizującym dla polskiej gospodarki, oznacza bowiem, że zawirowania polityczne na polskiej scenie zostaną, przynajmniej do czasu kolejnych wyborów, wyhamowane.

## Bez nadmiernego optymizmu

Rozmowa z prof. Elżbietą Mączyńską, prezesem PTE

**Po aktualizacji w maju 2010 r. prognozy makroekonomiczne dla Polski na lata 2010 i 2011 zmieniły się nieznacznie na plus. Jednocześnie wszyscy eksperci zwracają uwagę na wzrost niepewności w uwarunkowaniach zewnętrznych i krajowych. Czy – biorąc pod uwagę niepewność – nie powinniśmy zachować większej ostrożności i być nieco bardziej powściągliwi zarówno w prognozach na lata 2010–2011, jak i po 2011 r.?**

Niewykluczone jest tempo wzrostu PKB w granicach ok. 4%, jak prognozują prof. Władysław Welfe i Paweł Durjasz, z perspektywą dojścia w 2012 r. i w 2013 r. nawet do i powyżej 5%. Ale są to scenariusze optymistyczne i warunkowe. Zakładają one, że na świecie i w Europie utrzyma się dodatnie tempo wzrostu gospodarczego, a nasza polityka gospodarcza wykaże się realizmem, racjonalnością i aktywnością. Wszyscy autorzy prognoz zwracali uwagę w swoich komentarzach, że nie można wykluczyć scenariuszy pesymistycznych z niższym wzrostem PKB – jak proponuje Tadeusz Chrościcki – w granicach około 2% lub nawet niższym od 2%. Bezpieczniej jest zachować ostrożność i uwzględnić zagrożenia. Jest to niezbędne.

### Świat obawia się drugiej fali recesji.

„Druga, głębsza recesja” – pod takim tytułem ukazał się ostatnio artykuł w „The Economist”. Są powody do niepokoju. Problemy Grecji nie zostały do końca rozwiązane. Podobne, a nawet poważniejsze problemy występują w wielu innych krajach Europy Południowej i Zachodniej oraz USA. Trudna sytuacja jest w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym w krajach bałtyckich i na Węgrzech oraz na wschód od UE-27, w tym na Ukrainie. Zagrożeniem jest głęboka nierównowaga płatnicza między USA a Chinami.

### Lokomotywa eksportowa może osłabnąć.

Lokomotywą wzrostu w ostatnich kwartałach był eksport. Teraz wiele zależy od tego, jak się będzie zmieniała koniunktura u naszych głównych partnerów w handlu zagranicznym, w tym w Niemczech.



W prognozach ekonomicznych dla Polski nie możemy abstrahować od tych współzależności i związanych z nimi zagrożeń. Tym bardziej że PTE nie ma zamiaru poprzestawać na organizowaniu debat diagnozujących i prognozujących sytuację makroekonomiczną. Zgodnie z przyjętą w maju 2010 r. Uchwałą Programową XX Zjazdu PTE, zobowiązaliśmy się do systematycznego przedstawiania naszego stanowiska na temat sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju, z rekomendacjami dotyczącymi pożądanego strategicznego kierunku rozwoju.

„W poczuciu świadomości ogromnego tempa przemian we współczesnym świecie, w związku z upowszechnianiem się nowej, informacyjnej cywilizacji, a także nasilającego się pojęciowego zamieszania wokół nowych zjawisk i form życia gospodarczego, PTE, jako organizacja pożytku publicznego, widzi konieczność szerzenia aktualnej wiedzy ekonomicznej, uwzględniającej stojące przed krajem rozwojowe wyzwania.

W tym celu PTE będzie:

- nadal organizować kongresy polskich ekonomistów, krajowe i regionalne konferencje, seminaria itp.,
- rozwijać działalność wydawniczą,
- kontynuować organizowanie Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej,
- podejmować inicjatywy w zakresie specjalnych programów szkoleń, w tym przy wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej,
- rozwijać kulturę strategiczną polskiego społeczeństwa (...)

Kolejnym, głównym kierunkiem aktywności PTE będzie prezentowanie opinii i stanowisk dotyczących aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej oraz perspektyw rozwoju kraju.

PTE zamierza oferować społeczeństwu profesjonalną pomoc w rozwiązywaniu najważniejszych problemów, do których zalicza:

- bieżące i perspektywiczne kierunki rozwoju kraju i jego regionów, kluczowe aspekty polityki gospodarczej i społecznej,
- efektywne uczestnictwo Polski w Unii Europejskiej i – w przyszłości – w unii walutowej i gospodarczej,
- długookresową strategię rozwoju kraju opartą na budowaniu społeczeństwa informacyjnego.”

– z Uchwały Programowej XX Zjazdu PTE, 21 maja 2010 r., [www.pte.pl](http://www.pte.pl)

### Jak teoria ekonomii radzi sobie z nowymi wyzwaniami?

Kanonem teorii głównego nurtu było, że państwo powinno się samoograniczać. Nie zastępować rynku w tym, w czym rynek lepiej od państwa rozwiązuje problemy od państwa. Tymczasem obecnie

rynki finansowe chcą rozwiązywać swoje problemy za pomocą pieniędzy pochodzących ze wzrostu długu publicznego i z banków centralnych. Wywołuje to sprzeciw społeczny. Problemy te były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady Naukowej PTE 15 czerwca 2010 r. Potrzebne jest – wynika z tej dyskusji – nowe zaktualizowanie idei społecznej gospodarki rynkowej, uwzględniające obecne i przyszłe wyzwania cywilizacyjne. Zakładamy, że problem ten będzie jednym z tematów kolejnego, IX Kongresu Ekonomistów Polskich.

**Polska gospodarka była ratowana przez prężne przedsiębiorstwa. Mówili o tym w debacie z 13 maja o prognozach po I kw. 2010 r. w PTE prof. Czesław Skowronek i dr Andrzej Jakubowicz. Czy ta energia się nie wyczerpie?**

Wyniki finansowe firm w Polsce są dość satysfakcjonujące. Dotyczy to zarówno całego roku poprzedniego, jak i I kw. 2010 r. Rentowność brutto w sektorze przedsiębiorstw jest nawet wyższa od osiągniętej w latach korzystniejszej koniunktury. Przedsiębiorstwa zredukowały nadmierne zapasy i zatrudnienie. Wskaźniki płynności w sektorze przedsiębiorstw są wysokie.

**To ostatnie oceniane jest już nie tak jednoznacznie pozytywnie.**

Bardzo wysoka płynność finansowa jest m.in. rezultatem niewielkich rozmiarów inwestycji. Przyczyną tego jest wciąż jeszcze nie dość wysokie wykorzystanie zdolności wytwórczych, ale także brak pewności w sprawie perspektywy wzrostu popytu zagranicznego i krajowego. Niska skłonność do inwestowania to m.in. konsekwencja – jest to dość powszechna konstatacja – niedorozwoju instytucjonalnego infrastruktury gospodarki. Złe prawo. Paraliż sądownictwa. Na to nakładają się problemy związane z brakiem przestrzennego zagospodarowania kraju, co negatywnie odbija się na budownictwie. Barierą jest też złożony, nieprzejrzysty system podatkowy, w tym przede wszystkim niestabilność podatków. Negatywnym czynnikiem jest też bardzo krótki horyzont zarządzania środkami budżetowymi. Przyczyną niepewności jest także duża zmienność kursu złotego oraz ograniczona dostępność kredytu, zwłaszcza dla małych i średnich firm.

**Jak ograniczyć ryzyko związane z niestabilnością kursową?**

Zagrożeniem jest zarówno duża zmienność kursu złotego, jak i nadmierne odchylenie od poziomu uznawanego za optymalny. W 2008 r. negatywnie na eksport wpływała nadmierna aprecjacja złotego. W 2009 r. i w pierwszej połowie 2010 r. płynny kurs i deprecjacja złotego przyczyniły się do odrobienia znacznej części strat w eksporcie z 2008 r. i z pierwszej połowy 2009 r. Za optymalny wielu ekonomistów uznaje poziom kursu zbliżony do obecnego

„Polska dysponuje istotnymi przewagami konkurencyjnymi wynikającymi z relatywnie niższych kosztów wytwarzania. Ale wszyscy doskonale wiemy, że ta przewaga kosztowa topnieje. Między innymi w wyniku konfrontacji z kontrahentami spoza Unii Europejskiej, z krajów, które rozwijają się jeszcze dynamiczniej niż my. Zjawisko to jest poniekąd nieuchronne. Ponadto, polska przewaga kosztowa topnieje także w wyniku ciągłej presji aprecjacyjnej na złotego. Silna presja inflacyjna także powodować może topnienie owej cennej przewagi. Uznać należy, że stoimy przed swego rodzaju wyścigiem z czasem. Z jednej strony, nieuchronnie tracimy kosztową przewagę konkurencyjną. Celem jest więc jej utrzymywanie, a przynajmniej trzymanie jej w jak najwolniejszym tempie. Z drugiej strony, trzeba budować nowe przewagi. Dlatego polityka makroekonomiczna powinna koncentrować się na tym, by Polska jak najszybciej weszła do Europejskiej Unii Walutowej. Bez tego złoty będzie się wzmocniał, a niestabilność tego trendu dodatkowo utrudniać będzie prowadzenie działalności gospodarczej (zwłaszcza niewielkim przedsiębiorstwom, które nie mogą się zabezpieczać przed ryzykiem walutowym). Przystąpienie do Europejskiej Unii Walutowej daje Polsce dodatkowy czas na zbudowanie gospodarki nowoczesnej, zapobiega jeszcze większej aprecjacji złotego, a więc utracie przewag kosztowych, które w dalszym ciągu posiadamy, choć w coraz mniejszym stopniu.”

– ze streszczenia referatu prof. Marka Belki na VIII Kongresie pt. „Rozszerzenie europejskiej unii walutowej a perspektywy rozwoju gospodarczego Polski” – [www.pte.pl](http://www.pte.pl)

(1 EUR = od 4,1 PLN). Podzielał to stanowisko. Na przyszłość czynnikiem stabilizującym kurs powinna się stać strategia wejścia Polski do strefy euro. Polityka monetarna i fiskalna powinny prowadzić do ograniczenia zmienności kursu złotego oraz stabilizacji kursu na poziomie uznanym za optymalny. Chodzi o uniknięcie zarówno jego nadmiernej aprecjacji, jak i deprecjacji. Sprzyjałoby temu możliwie precyzyjne określenie aktualnych założeń strategicznych wejścia Polski do strefy euro. Chodzi o kursy walut, stopy procentowe, inflację oraz kryteria fiskalne, co wymaga skoordynowanej polityki pieniężnej i fiskalnej.

**Czy objęcie stanowiska prezesa NBP przez prof. Marka Belkę pomoże w koordynacji tych polityk?**

Uważam, że tak. W jednym z głównych referatów na sesji plenarnej VIII Kongresu Ekonomistów Polskich w końcu listopada 2007 r. profesor Marek Belka uznał za potrzebne możliwie wczesne wejście Polski do strefy euro, a jednocześnie realistycznie ocenił warunki, które w tym celu powinny być spełnione.

**Inwestycje zagraniczne...**

Dla Polski inwestycje zagraniczne są niezbędne, bo krajowe oszczędności są niewystarczające do sfinansowania potrzeb inwestycyjnych. Bez dobrego wykorzystania środków z UE oraz innych oszczędności zagranicznych na sfinansowanie potrzeb inwestycyjnych nie zmniejszy dystansu rozwojowego dzielącego nas od Europy Zachodniej.

**Utrzymuje się wysoki napływ inwestycji zagranicznych**

Głębokie spowolnienie wzrostu i presja deflacyjna w Europie Zachodniej uczyniły z Polski atrakcyjne

miejsce dla inwestycji zagranicznych. Ale są z tym związane także pewne problemy. Niewykluczone, że instytucje finansowe z krajów bardziej zaawansowanych pod względem rozwoju instrumentów finansowych i rynku kapitałowego – wobec ograniczonych obecnie możliwości kreowania u siebie innowacji finansowych (innowacji, w wyniku których wprowadzane są do obiegu papiery bez odpowiedniego zabezpieczenia, czyli toksyczne) – będą próbować zwiększać swoją aktywność w innych krajach, w tym w Polsce.

#### **Ma temu przeciwdziałać rekomendacja „T”?**

Pożytkiem z rekomendacji „T” może być ochrona polskiego rynku finansowego przed napływem kapitału zagranicznego z nieodpowiednim zabezpieczeniem. Nie wypowiadam się na temat przepisów określających szczegółowe parametry rekomendacji „T”, ale podzielam opinię, że w warunkach takiego kraju, jak Polska powinno się chronić osoby prywatne, firmy i instytucje finansowe, w tym banki, przed skutkami braku wystarczającej świadomości ryzyka związanego z korzystaniem z kredytów.

#### **Są w tej sprawie różne opinie.**

Firmy i osoby prywatne chcą możliwie łatwego dostępu do kredytu. Banki chcą kreowania popytu na kredyty, ale zarazem muszą ograniczać ryzyko związane z niewypłacalnością kredytobiorców. Warunkiem dopuszczenia do napływu tego kapitału musi być ochrona naszych portfeli przed nagłym odpływem kapitału czy utratą jego wartości. W dyskusji nad rekomendacją „T” istotne jest uwzględnianie nie tylko krótkoterminowych interesów firm i banków krytykujących tę rekomendację za utrudnianie dostępu do kredytu, ale także warunków długoterminowego bezpieczeństwa polskiego rynku finansowego.

#### **Czy dojdzie do zainaugurowanej ostatnio w Niemczech konsolidacji fiskalnej w UE?**

Nie ma w UE innej drogi do konkurencyjności i dotyczy to nie tylko Europy Zachodniej, ale także wszystkich nowych krajów UE-27. Bez konsolidacji fiskalnej i głębokich reform otoczenia instytucjonalnego gospodarka europejska nie będzie konkurencyjna. Traktat z Maastricht, Strategia Lizbońska i najnowsza strategia UE „Europa 2020” – to tylko ogólne kierunki w rozwiązywaniu problemów integracji i konwergencji w UE. Obecnie potrzebne jest nowe podejście i zostało ono zainaugurowane w ostatnim niemieckim czteroletnim planie konsolidacji fiskalnej. Kolejne rozwinięcia tego planu w Niemczech i w innych krajach UE, w tym także w nowych krajach UE-27, powinny prowadzić do głębokich reform strukturalnych i instytucjonalnych umożliwiających rozwój konkurencyjnej gospodarki i pokonanie zagrożeń spowodowanych starzeniem się ludności, brakiem bezpieczeństwa energetycznego i ekologicznego, a także innych, związanych ze zróżnicowaniem społecznym.

#### **Jak wypada tu Polska w porównaniu z innymi krajami?**

Mamy wciąż jeszcze pewne przewagi wynikające z opóźnienia w rozwoju, w tym z relatywnie niskich kosztów pracy. Przewagi te jednak stopniowo się wyczerpują. Problemem jest dług publiczny w Polsce, który w relacji do PKB rośnie. I tylko słabą pociechą może być to, że nie różni się on dramatycznie od średniej UE-27. Naszą poważną słabością jest duży udział wydatków sztywnych w budżecie, wywalczonych przez grupy interesów, nie zawsze uzasadnionych z punktu widzenia społeczeństwa i gospodarki jako całości. Jest to jedna z trudniejszych do usunięcia barier zmniejszania deficytu finansów publicznych.

#### **Reguła wydatkowa?**

Jestem sceptyczna. Wydatki niesztymne i tzw. półsztymne to obecnie zaledwie 1/4 wydatków. Sztymne są wydatki na wczesne emerytury, a niesztymne na przykład na B+R. Pozostajemy przecież pod tym względem wciąż wyjątkowo nisko oceniani w porównaniu z większością krajów europejskich. Polityką prowadzącą do rozwoju i lepszego wykorzystania nauki i edukacji jest nie tylko wsparcie dla B+R, ale także rozwój systemu edukacji i wychowania dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym (w tym m.in. poprzez jakże ważny system olimpiad przedmiotowych). W wyniku wadliwego ustawodawstwa usztymnia się wydatki, które powinny być elastyczne i skazuje na obcinanie wydatki, które powinny być chronione. W Niemczech np., decydując się na poważne i bolesne cięcia budżetowe, chroni się wydatki na badania i rozwój. Powinno to być wskazówką dla kierunku myślenia o naprawie finansów publicznych także w Polsce. Reguła wydatkowa może prowadzić do zbytnej schematyczności. Kwestie te były szczegółowo dyskutowane na forum Narodowej Rady Rozwoju. Pełna relacja z tej debaty będzie zamieszczona w książkowym wydaniu, pt. „Polskie finanse publiczne – stan i perspektywy”, która w tych dniach ukaże się nakładem KPRP. (*vide*: [www.prezydent.pl/nrr](http://www.prezydent.pl/nrr)). Tracąc przewagi konkurencyjne związane z opóźnieniem w rozwoju, powinniśmy myśleć o tym, jak je zastąpić innymi przewagami konkurencyjnymi, w tym zwłaszcza właśnie kompleksową, długookresową polityką innowacyjną.

#### **Jak PTE będzie wprowadzało w życie swoje rekomendacje?**

Wspomniałam na wstępie, że w uchwale programowej XX Krajowego Zjazdu PTE w maju 2010 r. zobowiązaliśmy się do systematycznego przedstawiania naszego stanowiska na tematy gospodarcze wraz z rekomendacjami dotyczącymi pożądanej strategii społecznej i gospodarczej.

#### **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Marek Misiak

# Prezentacja prognoz czerwiec 2010

Obecna prezentacja porównuje prognozy makroekonomiczne dla Polski, pochodzące w większości z końca kwietnia 2010 r. i początku maja 2010 r.

Stanowiły one jeden z materiałów do konwersatorium w ramach Czwartków u Ekonomistów z 13 maja 2010 r. pt. „Przyszłość społeczna i gospodarcza Polski”. Próbowaliśmy na tym konwersatorium mówić o przyszłości „społecznej” i „gospodarczej” nierozdzielnie. Przyszłość „społeczna” jest zdefiniowana przez przyszłość „gospodarczą”.

Na szczególny charakter tego konwersatorium wpływają zawirowania na rynkach finansowych z pierwszej i drugiej dekady maja 2010 r.

Wszystkie prognozujące przyszłość społeczną i gospodarczą ośrodki analityczne na świecie przyglądają się obecnie uważnie swoim dotychczasowym prognozom i próbują zweryfikować ich aktualność w świetle nowych wydarzeń. Jest naturalne, że prognozy muszą być stale weryfikowane. Konieczne jest bezustanne konfrontowanie przewidywań z tym, co się faktycznie dzieje. Zwłaszcza, jeśli dzieje się nie tak lub niedokładnie tak, jak było przewidywane. Znaczenie profesjonalnej debaty nad prognozami jest w takich czasach wyjątkowe. Debaty nieuciekającej od rzeczywistych problemów i zachowującej do nich właściwy dystans. Rozróżniającej zjawiska przejściowe od długoterminowych. Biorącej pod uwagę różne możliwe scenariusze przyszłości. Zwłaszcza, gdy niewykluczone są – niestety – scenariusze pesymistyczne.

Wszyscy wiemy, że nie jest wcale oczywiste, czy pomoc udzielana Grecji okaże się pomostem do stopniowej normalizacji nie tylko w Grecji, ale także w Hiszpanii i Portugalii. Czy Europa, po obecnych wydarzeniach, okaże się bardziej zdolna do solidarnej integracji? I jaka rola przypadnie w tym Polsce? Potrzebna jest więc debata prowadząca do możliwie dobrego zdiagnozowania prawdopodobieństwa tych

różnych scenariuszy. Debata starająca się znaleźć sposób prowadzący do wypracowania rekomendacji zwiększających prawdopodobieństwo spełnienia się scenariuszy zbliżonych do optymalnych. Z trwałym tempem wzrostu PKB w rozwiniętych krajach UE, ponownie sięgającym średniorocznie przynajmniej 2–3%, a w nowych krajach UE, w tym w Polsce, 4–5% i więcej.

Na takie właśnie względnie optymistyczne scenariusze wskazuje porównanie prognoz ekspertów z maja 2010 r. z prognozami z lutego 2010 r. Z porównania tego wynika dalsza poprawa perspektywy makroekonomicznej Polski po 2009 r.

## Wpływ globalnego kryzysu finansowego

Czynnikiem ograniczającym optymizm w prognozach jest ryzyko związane z uwarunkowaniami zewnętrznymi.

**Tadeusz Chrościcki:** „Prognozy te obciążone są jednak dużym marginesem niepewności ze względu na nierozwiązanie jeszcze wielu problemów związanych m.in. z załamaniem finansów publicznych w wielu krajach, będącym skutkiem spadku dochodów budżetowych oraz dokonywania, na niespotykaną dotychczas skalę, kosztownych interwencji skierowanych na walkę z kryzysem bankowym oraz podtrzymywanie koniunktury i zatrudnienia.”<sup>2</sup>

**Paweł Durjasz:** „Mimo widocznych oznak utrwalania się ożywienia, niepewność na światowych rynkach finansowych utrzymuje się także w związku z problemami budżetowymi i zadłużeniowymi krajów rozwiniętych. Przykład Grecji pokazał, że rynki finansowe są w stanie i najprawdopodobniej będą bezlitośnie wykorzystywać słabości także innych krajów zmuszonych do refinansowania swojego zadłużenia na rynku. Dla Polski oznacza to konieczność jak najszybszego podjęcia działań dla uzdrowienia finansów publicznych.”

**Prof. Witold M. Orłowski:** „Choć wyniki wzrostu PKB w pierwszym kwartale 2010 r. okazały się całkiem dobre (zwłaszcza biorąc pod uwagę efekty srogiej zimy, która znacząco przyhamowała prace budowlane), a perspektywy na najbliższe kwartały pozostają niezłe, pogorszeniu uległa sytuacja w gospodarce europejskiej. Przyczyną było szybsze, niż oczekiwaliśmy nadejście kolejnej fali kryzysu, tym razem związanej z ryzykiem bankructwa państw (obecnie problemy dotyczą głównie Grecji, ale w dalszej kolejności również zapewne Hiszpanii, Portugalii, a być może również Włoch). Grozi to przyhamowaniem trendów odbicia gospo-

## Nasi eksperci

Tadeusz Chrościcki, ekspert niezależny

Paweł Durjasz, główny ekonomista PZU

Marek Misiak, komentator „Nowego Życia Gospodarczego”

Witold M. Orłowski, Niezależny Ośrodek Badań

Ekonomicznych, NOBE

Jan Przystupa, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji

i Koniunktur, IBRKiK

Krzysztof Strzala<sup>1</sup>, Uniwersytet Gdański

Łukasz Tarnawa, główny ekonomista PKO BP

Władysław Welfe, Instytut Ekonometrii i Statystyki

Uniwersytetu Łódzkiego oraz LIFEA – Łódź, Institute

of Forecasts and Economic Analyses, W&A Welfe

darczego, które w końcu minionego roku widoczne już były niemal w całej zachodniej Europie, a także poważnymi perturbacjami na rynkach finansowych”.

**Łukasz Tarnawa:** „Rozluźnienie polityki fiskalnej było konieczne w celu pobudzenia popytu, ale musiało przełożyć się na wzrost zadłużenia sektora publicznego. Choć temat ten obecnie dominuje głównie w kontekście bieżącej sytuacji w strefie euro, związanej z kryzysem w Grecji, warto pamiętać o wyraźnym pogorszeniu wyników fiskalnych także w USA i nie tylko w USA.(...) Jak już opisywaliśmy szerzej przy poprzedniej rundzie prognoz, obecna sytuacja w strefie euro w kontekście kryzysu fiskalnego w Grecji będzie w większym stopniu miała wpływ na sytuację gospodarki polskiej w długiej perspektywie – poprzez rosnące prawdopodobieństwo większej restrykcyjności krajów i instytucji strefy euro przy przyjmowaniu nowych członków do unii monetarnej”.

**Prof. Władysław Welfe:** „Z pola widzenia nie mogą zniknąć znaczące zagrożenia mające swe źródła w błędach polityki gospodarczej. Po pierwsze, kryzys na amerykańskich rynkach finansowych nie doprowadził wprawdzie do długotrwałej recesji w USA, jednak pociągnął za sobą, z pewnym opóźnieniem, spowolnienie wzrostu w skali światowej.”

Na niepewną perspektywę wychodzenia z kryzysu zwraca uwagę „Informacja NBP po posiedzeniu RPP 24–25 maja 2010 roku.”: „W gospodarce światowej pojawiają się kolejne sygnały ożywienia. Pogłębiają się jednak różnice w perspektywach poprawy aktywności gospodarczej w poszczególnych regionach. Dane, które napłynęły od ostatniego posiedzenia, w tym wstępne dane o PKB w I kwartale br., wskazują, że w Stanach Zjednoczonych następuje wzrost aktywności inwestycyjnej przedsiębiorstw oraz odbudowa popytu konsumpcyjnego. Wzrostowi konsumpcji sprzyja poprawa sytuacji na amerykańskim rynku pracy. W strefie euro wstępne szacunki wskazują na nieznaczny wzrost PKB w I kwartale br. Jednak w związku z kryzysem fiskalnym w Grecji oraz dużą niepewnością co do tempa ograniczania nierównowagi w finansach publicznych w niektórych innych krajach strefy euro pogorszyły się krótkookresowe perspektywy wzrostu gospodarczego tego regionu. Jednocześnie w największych gospodarkach wschodzących następuje szybki wzrost gospodarczy. Związane z tym ryzyko silnego pogłębienia się nierównowagi gospodarczej w wyniku boomu prowadzi do stopniowego zaostrzenia polityki makroekonomicznej w tych krajach. Niepewność związana z greckim kryzysem fiskalnym wpłynęła na wzrost zmienności cen aktywów na międzynarodowych rynkach finansowych, w tym cen surowców energetycznych. Wzrost awersji do ryzyka na rynkach finansowych przyczynił się także do wyraźnej deprecjacji kursu euro wobec dolara amerykańskiego oraz do osłabienia walut gospodarek wschodzących, w tym kursu złotego” – źródło: [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl)



Jan Przystupa,  
Instytut Badań  
Rynku, Konsumpcji  
i Koniunktur,  
IBRKIK



Łukasz Tarnawa,  
główny ekonomista  
PKO BP

## Produkt krajowy brutto

Wzrost PKB w 2010 r. prognozowany jest według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r. na poziomie 2,8%. W prognozie z lutego 2010 r. było 2,7%, w prognozie z listopada 2009 r. było 2,0%. Powódź w maju 2010 r. i niepewna sytuacja globalna ograniczają optymizm. Dotyczy to zwłaszcza inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe), które w I kw. 2010 r. okazały się o 12,4% niższe niż w I kw. 2009 r. Średnia prognoz ekspertów wzrostu inwestycji z lutego 2010 r. w porównaniu ze wzrostem inwestycji w 2010 r. o 1,4% okaże się prawdopodobnie bliższa przyszłej rzeczywistości od średniej prognoz z maja 2010 r. wskazującej na wzrost tych nakładów o 2,5%.<sup>3</sup> W przeciwnym kierunku mogą się natomiast zmieniać prognozy spożycia indywidualnego. W listopadzie 2009 r. przewidywaliśmy średnio wzrost spożycia indywidualnego w 2011 r. o 1,9%, w lutym 2010 r. o 2,0%, a w maju 2010 r. o 2,1% (aneks 1, str. 1).<sup>4</sup>

Natomiast średnia prognoz przyszłorocznego PKB nie zmieniła się. Wzrost PKB w 2011 r. prognozowany jest – według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r. i z lutego 2010 r. – na poziomie 3,2%. W prognozie z listopada 2009 r. było 3,1%. W prognozie z sierpnia 2009 r. 3,2%. Poprawia się prognozowana na 2011 r. dynamika inwestycji (nakładów brutto na środki trwałe) i ta poprawa podtrzymywana jest w aktualizacjach prognoz z drugiej połowy czerwca 2010 r. Przypomnijmy: średnia prognoz ekspertów z listopada 2009 r. wskazywała na wzrost nakładów brutto na środki trwałe w 2011 r. o 4,7%, średnia prognoz z lutego 2010 r. na wzrost o 5,4%, a średnia prognoz z maja 2010 r. na wzrost o 5,8%. Nie zmienia się średnia z prognoz przyszłorocznego spożycia indywidualnego. W listopadzie 2009 r., w lutym 2010 r. i w maju 2010 r. przewidywaliśmy wzrost spożycia indywidualnego w 2011 r. średnio o 3,1% (aneks 1, str. 2).

Prognozy innych głównych ośrodków analitycznych zmieniały się także generalnie w podobnym kierunku. Na przykład IBnGR w kwietniu 2010 r. prognozował wzrost PKB w 2010 r. o 3,2%, a w 2011 r. o 3,5% (w styczniu 2010 r. IBnGR prognozował wzrost PKB w 2010 r. o 2,3%, a w 2011 r. o 3,1%).

IBnGR zastrzega, że prognoza jest warunkowa.

**IBnGR:** „Prezentowana prognoza została opracowana przy następujących założeniach:

- w roku 2010 zakończy się kryzys w gospodarce światowej i większość dużych gospodarek odnotuje wzrost gospodarczy,
- sytuacja polityczna w Polsce po katastrofie pod Smoleńskiem pozostanie stabilna,
- w latach 2010–2011 spodziewać się można wzrostu stóp procentowych” – [www.ibngr.pl](http://www.ibngr.pl)

CASE w lutym 2010 r. prognozowało wzrost PKB w 2010 r. o 3,2%, a w końcu maja 2010 r. o 3,5%

(w październiku 2009 r. CASE prognozowało wzrost PKB w 2010 r. o 1,0%). INE-PAN w maju 2010 r. prognozował wzrost PKB w I i II kw. 2010 r. (licząc rok do roku) o 3,2% i o 3,5% (w listopadzie 2009 r. odpowiednio o 1,4% i 1,5%).

**W podobnym kierunku zmieniały się prognozy NBP i rządu.** Podobny jest także kierunek zmian w prognozach instytucji międzynarodowych.

## Bilans płatniczy, inflacja i rynek pracy

### Handel zagraniczny i bilans płatniczy

Po głębokim spadku eksportu i importu w 2009 r. – w 2010 r. następuje stopniowe odrabianie strat. Wartość eksportu w 2010 r. prognozowana jest w ujęciu płatniczym – według średniej ekspertów z maja 2010 r. – na poziomie 152,7 mld USD. W prognozie z lutego było 152,6 mld USD. Import w 2010 r. prognozowany jest w ujęciu płatniczym – według średniej ekspertów „RK” z maja 2010 r. – na poziomie 161,8 mld USD. W prognozie z lutego 2010 r. było 160,7 mld USD. Przypomnijmy, że w 2009 r. w porównaniu z 2008 r. wartość eksportu w ujęciu płatniczym spadła z 187,8 mld USD do 139,5 mld USD, a wartość importu z 204,7 mld USD do 144,3 mld USD. Z prognoz wynika, że w latach 2011–2012 powinna nastąpić odbudowa wartości obrotów w handlu zagranicznym do poziomu zbliżonego do 2008 r. (aneks 1, str. 3).

Jednym z pierwszych, który przewidział ubiegłoroczne załamanie polskiego eksportu i importu na przełomie 2008 r. i 2009 r. był prof. Jana Przystupa. W prognozie zaktualizowanej w końcu kwietnia 2010 r. przewiduje on wzrost wartości eksportu liczonego według statystyki GUS (SAD), ze 133,6 mld USD w 2009 r. do 150,0 mld USD w 2010 r., 168 mld USD w 2011 r., do 189,0 mld USD w 2013 r. (w 2008 r. było 171,9 mld USD) oraz wzrost wartości importu liczonego według statystyki GUS (SAD) ze 145,8 mld USD w 2009 r. do 164,0 mld USD w 2010 r., 182,0 mld USD w 2011 r., 208,0 mld USD w 2012 r. i 236,0 mld USD w 2013 r. (w 2008 r. było 210,5 mld USD). Jest to prognoza zbliżona do jego prognozy z lutego 2010 r. W komentarzu do prognozy z lutego 2010 r. zwracał uwagę, że jest to prognoza warunkowa, zakładająca stopniową poprawę koniunktury w skali globalnej, powolne umacnianie złotego do 3,8 za EUR i 2,62 za USD oraz realizację zapowiedzianego programu stabilizacji finansów publicznych. W komentarzu do prognozy z końca kwietnia 2010 r. oceniał bieżące zmiany w uwarunkowaniach zewnętrznych i krajowych jako względnie neutralne dla jego prognozy makroekonomicznej.

**Prof. Jan Przystupa:** „W 2010 r. dosyć stabilny kurs złotego z tendencją do lekkiej aprecjacji (średnio 2,79 za 1 USD), oscylujący wokół kursu równowagi, powinien być neutralny w stosunku do procesów zachodzących w gospodarce. Nie powinien ani hamować eksportu, ani stymulować

importu. Ten ostatni będzie jednak stymulowany presją na odbudowę zapasów. Może okazać się, że podobnie jak w 2009 r. o przyroście PKB będzie znowu decydował eksport netto i zmiana zapasów, z tym że prawdopodobnie przyrost PKB spowodowany odbudową zapasów będzie mniejszy niż jego spadek indukowany przez eksport netto. W 2010 r. zarówno tempo wzrostu wolumenu eksportu, jak i importu będzie wyższe od zera (odpowiednio 0,9 i 2,6%). Relatywnie niski przyrost eksportu jest związany z utrzymującą się niepewnością dotyczącą koniunktury w UE, a szczególnie w strefie euro, gdzie wzrost może być nie większy niż 1%, a która absorbuje prawie 2/3 polskiego eksportu.”

**Saldo obrotów bieżących** – według średniej prognoz ekspertów z końca kwietnia 2010 r. i początku maja 2010 r. – zmienia się z -7,2 mld USD w 2009 r. do -11,6 mld USD w 2010 r. (w prognozie z lutego 2010 było -11,1 mld USD) i -15,2 mld zł w 2011 r. (było -13,9 mld USD). Oznacza to umiarkowane zwiększenie nierównowagi zewnętrznej.

IBnGR prognozował w kwietniu 2010 r. zmianę salda obrotów bieżących w % PKB z -2,0% w 2009 r. do -3,0% w 2010 r. (w styczniu 2010 r. do -4,2% w 2010 r.) i w 2011 r. do -3,5% (w styczniu 2010 r. do -5,3% w 2011 r.)

Zmiany te są zbieżne z prognozami NBP i rządu. NBP w projekcji z lutego 2010 r. prognozuje zmianę salda rachunku bieżącego i kapitałowego w % PKB z -0,7% w 2009 r. do -2,3% w 2010 r. i -3,1% w 2011 r. Rząd w IV kw. 2009 r. w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2010 r. prognozował zmianę salda obrotów bieżących w % PKB odpowiednio z -1,8% do -3,4% i 4,1%. Natomiast w programie konwergencji z lutego 2010 prognozował zmianę salda rachunku kapitałowego w % PKB z -1,5% w 2009 r. do -1,3% w 2010 r. i -2,6% w 2011 r.

### Inflacja

**W lutym 2010 r. r. średnia prognoz ekspertów wskazywała w 2010 r. na inflację średnioroczną (średnioroczny wzrost cen konsumpcyjnych, CPI) na poziomie 2,4%, a w maju 2010 r. 2,5%.** Nie zmniejszył się rozrzut między prognozami skrajnymi. Zarówno w maju 2010 r., jak i w lutym 2010 r. wyniósł 1,2 pkt. % (min. 1,8%, maks. 3,0%). W prognozach z listopada 2009 r. rozrzut był mniejszy – wyniósł 1,0 pkt. % (min. 1,8%, maks. 2,8%). W 2011 r. inflacja utrzymuje się – według średniej prognoz z maja 2010 r. – na poziomie 2,5, przy zmniejszonym rozrzucie między prognozami skrajnymi, wynoszącym 0,8 pkt. %: min. 2,1%, maks. 2,9% (aneks 1 str. 3 i w materiałach na konwersatorium z 13 maja – „prognozy (tabele) – maj 2010 r. – tabela 5)”.

Dla porównania: IBnGR w kwietniu 2010 r. prognozował CPI w 2009 r. i 2010 r. odpowiednio na poziomie 2,5% i 2,4% (w prognozie IBnGR ze stycznia w obu tych latach było odpowiednio 2,5% i 3,1%).



**Witold M. Ortowski.**  
Niezależny Ośrodek  
Badań  
Ekonomicznych,  
NOBE



**Władysław Welfe**  
Instytut Ekonometrii  
i Statystyki  
Uniwersytetu  
Łódzkiego  
oraz LIFEA – Łódź,  
Institute  
of Forecasts  
and Economic  
Analyses,  
W&A Welfe

Rząd w IV kw. w ustawie budżetowej przyjął założenie, że CPI w 2010 r. wyniesie 1,2%, a w 2011 r. 1,8%. W zaktualizowanym w lutym 2010 r. programie konwergencji podane są wyższe wskaźniki HICP (CPI według metodologii EUROSTAT-u): w 2010 r. 2,1%; w 2011 r. 2,7%, a w 2012 r. 3,2%. NBP w projekcji z lutego 2010 r. przy założeniu niezmiennych stóp procentowych prognozuje CPI (ścieżka centralna) w 2010 r. 1,8%, w 2011 r. 2,4%, a w 2012 r. 3,6%.

Prognozom z niższą inflacją towarzyszy przeważnie niższy wzrost gospodarczy, wyższe bezrobocie, niższe ceny surowców i wyższy kurs złotego. Natomiast prognozy z wyższą inflacją zakładają z reguły wyższy wzrost gospodarczy, niższe bezrobocie, wyższe ceny surowców i niższy kurs złotego.

Średnioroczny kurs złotego do EUR w 2010 r. w prognozie z maja 2010 wzrósł w porównaniu z prognozą z lutego 2010 r., a kurs złotego do USD w prognozie z maja 2010 r. spadł w porównaniu z prognozą z lutego 2010 r. Średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote – według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. – spada z 4,33 zł w 2009 r. do 3,86 zł w 2010 r. Według średniej prognoz z lutego 2010 r., spadek był mniejszy (do 3,94 zł). Średnioroczna cena USD w przeliczeniu na złote – według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. – spada w 2010 r. w porównaniu z 2009 r. z 3,13 zł do 2,82 zł. Według średniej prognoz z lutego 2010 r. spadek był większy (do 2,79 zł). W 2011 r. średnioroczna cena EUR i USD w przeliczeniu na złote – według średniej prognoz ekspertów RK z maja 2010 r. – spada odpowiednio do 3,71 zł i 2,65 zł. Według średniej prognoz z lutego 2010 r. spadek był większy zarówno w przypadku EUR – do 3,60 zł, jak i w przypadku USD – 2,64 zł (aneks 3, str. 4).

Podobny kierunek zmian kursu prognozują inne ośrodki analityczne. W prognozie IBnGR z kwietnia 2010 r. średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote spada w 2010 r. i w 2011 r. w porównaniu z 2009 r. z 4,33 zł do 4,0 zł. i 3,9 zł (cena USD odpowiednio z 3,12 zł do 2,8 zł i 2,7 zł). W programie konwergencji z lutego 2010 r. zakłada się w 2010 r. słabszą, a w 2011 r. silniejszą aprecjację złotego. Średnioroczna cena EUR w przeliczeniu na złote wynosi w 2010 r. 3,96 zł, a w 2011 r. 3,69 zł.

### Rynek pracy

Symptomy poprawy w produkcji w ograniczonym stopniu przekładają się na rynek pracy.

**Zatrudnienie poza rolnictwem** – według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r. – rośnie z 7,93 mln osób w 2009 r. do 7,96 mln osób w 2010 r. i 8,00 mln w 2011 r. Według prognoz z lutego 2010 r. miało ono być w 2010 r. takie, jak w 2009 r. (7,93 mln osób), a w 2011 r. – wzrosnąć do 7,97 mln osób.

**Bezrobocie rejestrowane** – według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r. – rośnie z 1,89 mln osób w 2009 r. do 1,99 mln osób w 2010 r. i spada do 1,92 mln osób w 2011 r. Według prognoz z lutego



Tadeusz Chrościcki,  
ekspert niezależny



Paweł Durjasz,  
główny ekonomista  
PZU

2010 r. zwiększało się w 2010 r. do 1,97 mln osób i spadało do 1,89 mln osób w 2011 r.

Szybciej rosną **wynagrodzenia nominalne i realne w sektorze przedsiębiorstw**.

Według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r., dynamika wzrostu **wynagrodzeń nominalnych** obniża się z 4,4% w 2008 r. do 3,9% w 2010 r., a w 2011 r. podwyższa się do 4,8%. Według prognoz z lutego 2010 r., obniżała się w 2010 r. do 3,5%, a w 2011 r. rosła do 4,0%.

**Wynagrodzenia realne** po wzroście o 0,9% w 2009 r. – według średniej prognoz z maja 2010 r. rosną w 2010 r. o 1,4%, a w 2011 r. o 2,3%. Według średniej prognoz z lutego 2010 r. rosną w 2010 r. o 1,2%, a w 2011 r. o 2,1% (aneks, str. 5 i w materiałach na konwersatorium z 13 maja – „prognozy (tabele) – maj 2010 r. – tabela 3”).

**IBnGR** prognozował w kwietniu 2010 r., podobnie jak w styczniu 2010 r., wzrost stopy bezrobocia rejestrowanego z 11,9% w 2009 r. do 12,9% w 2010 r., a następnie w 2011 r. spadek stopy bezrobocia rejestrowanego do 10,5%.

**NBP** w projekcji z lutego podtrzymał prognozę wzrostu stopy bezrobocia (NAWRU) z ok. 11,0% w 2009 r. do 12,0% w 2010 r. i 13,0% w 2011 r. (na 2012 r. prognozuje 12,9%).

**Rząd** we wrześniu 2009 r. w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2010 r. prognozował stopę bezrobocia rejestrowanego na koniec okresu w 2010 r.: 12,8% i w 2011 r. 12,5%. Natomiast w programie konwergencji z lutego 2010 r. zharmonizowana stopa bezrobocia (zgodnie z definicją EUROSTAT-u) rośnie z 8,2% w 2009 r. do 9,2% w 2010 r. i 9,3% w 2011 r.

### Finanse publiczne

**Deficyt budżetu państwa** zmienia się – według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 roku – z -23,8 mld zł w 2009 r. do -47,7 mld zł w 2010 r. (prognozy z lutego 2009 r. wskazywały w 2010 r. na -44,3 mld zł).

**Dług publiczny** (dług sektora finansów publicznych) zmienia się – według średniej prognoz ekspertów z maja 2010 r. – z 600,8 mld zł w 2008 r. i 684,4 mld zł w 2009 r. – według danych GUS z 22 kwietnia 2010 r. – do 771,3 mld zł w 2010 r. (prognozy z lutego 2010 r. wskazywały 756,5 mld zł) i 841,2 mld zł w 2011 r. (prognozy z lutego 2010 r. wskazywały 819,4 mld zł).

W komentarzach do prognoz eksperci rekomendują potrzebę dalszej konkretyzacji i konsekwentnej realizacji działań deklarowanych przez rząd w „Planie rozwoju i konsolidacji finansów 2010–2011”, a także – w programie konwergencji – aktualizacja 2009”.

**Tadeusz Chrościcki:** „Po przelamaniu tendencji stagnacyjnych, priorytetowym celem polskiej gospodarki najbliższych lat będzie zahamowanie wzrostu deficytu budżetowego i narastania długu publicznego. Niski poziom zadłużenia oznacza większe zaufanie do gospodarki i jej szybki wzrost, skutkujący zwiększeniem dobrze opłacanych miejsc

pracy. Polsce udało się wygrać z kryzysem, teraz musimy pokonać jego pozostałości: deficyt i dług.”

**Prof. Witold Orłowski:** „Choć relacja długu do PKB nie osiąga jeszcze poziomu alarmującego, w obecnej sytuacji na świecie, która może zaowocować ponownym utrudnieniem dostępu do kapitału dla wschodzących rynków, wyhamowanie procesu wzrostu zadłużenia musi stać się jednym z priorytetów polityki gospodarczej. Co warto zauważyć, konieczność ograniczenia deficytu nie będzie wynikać ani z dążenia do szybkiego wejścia do strefy euro (tak czy owak wydaje się to absolutnie niemożliwe przed rokiem 2015), ani z obawy przed zadziałaniem mechanizmów zapisanych w polskim prawie w przypadku nadmiernego zadłużenia (w razie konieczności prawo w końcu nie jest trudno zmienić). Zmiany moich oczekiwań w stosunku do poprzedniej prognozy są nieduże – w grę wchodzi raczej lekkie przesunięcie w czasie efektów kolejnych faz kryzysu, a nie radykalna zmiana poglądów dotyczących perspektyw rozwojowych kraju. Moją prognozę należy uznać za umiarkowanie optymistyczną. Wzrost PKB powinien stopniowo przyspieszać, ale w trudnym otoczeniu, które będzie panować w gospodarce europejskiej, nie oczekuję w najbliższych latach powrotu do naprawdę szybkiego rozwoju z lat 2005–2007. Wszystko wskazuje na to, że stałym zmartwieniem będzie stan finansów publicznych, szczególnie w kontekście dalszych zawirowań na światowych rynkach finansowych.”

**Prof. Władysław Welfe:** „Spadek aktywności gospodarczej w minionych kwartałach prowadził do znaczącego spadku dochodów sektora finansów publicznych, w tym budżetu państwa. Stwarzało to niekorzystne warunki dla ograniczenia deficytu budżetu państwa, wynoszącego 1,9% PKB w 2008 r. Spowolnienie wzrostu gospodarczego doprowadziło do aktualizacji założonego na rok 2009 w budżecie państwa deficytu budżetowego, tzn. do jego podniesienia o prawie 10 mld złotych. Jednakże z końcem roku nastąpiło zahamowanie wzrostu deficytu, a w konsekwencji jego poziom ustalił się na wysokości 1,8% PKB. Przewidujemy, iż w latach następnych deficyt budżetowy znajdzie się na wysokim poziomie przekraczającym 3%. Zapowiadana przez rząd reforma finansów publicznych ma prowadzić do ograniczenia przyrostu wydatków publicznych, co uzasadnić ma spadkową tendencję deficytu dopiero w dłuższym okresie. Towarzyszy jej jednak duże ryzyko zwiększenia wydatków socjalnych oraz konieczność dalszego finansowania rozwoju zarówno poprzez wzrost nakładów na inwestycje publiczne, jak i na naukę i rozwój (B+R), przy silnej partycypacji UE. Z tej perspektywy założona w prognozie konsolidacja fiskalna może budzić wątpliwości. Powyższa prognoza skłania do podtrzymania poglądu, iż przystąpienie do mechanizmu ERM2 nie powinno być nadmiernie opóźniane. Może ono nastąpić po roku 2012, gdyby spełnienie wszystkich kryteriów traktatu z Maastricht nastąpiło już w latach 2010–2011.”

Ścieżki prawdopodobnego i rekomendowanego wzrostu relacji długu publicznego całego sektora finansów publicznych (liczonego według metodologii EUROSTAT-u) do PKB w latach 2009–2014, a także w następnych okresach wieloletnich są przedmiotem



Marek Misiak,  
komentator  
„Nowego Życia  
Gospodarczego”

dostępnej w ramce „Prognozy” na portalu [www.pte.pl](http://www.pte.pl) projekcji prof. **Andrzeja Wernika** pt. „Finanse publiczne – perspektywa 2020”.

O roli finansów publicznych przesądzą dwa czynniki. Jednym jest ich wpływ na warunki prowadzenia działalności gospodarczej (podatki, funkcjonowanie administracji na styku z gospodarką). Drugim – zależność realizacji strategii resortowych, branżowych, samorządowych i innych strategii odcinkowych od finansowania publicznego.

Z analizy prof. A. Wernika wynika między innymi, że:

- choć ważne jest ograniczenie wydatków publicznych, to w wielu dziedzinach konieczny będzie ich wzrost;
- istotne znaczenie będzie w tych warunkach miała restrukturyzacja tych wydatków, często wbrew interesom dużych grup społecznych, a więc w niesprzyjających uwarunkowaniach politycznych;
- nie powinno się w tych warunkach przeceniać możliwości stymulowania rozwoju gospodarczego przez obniżanie podatków. Niektóre podatki będą musiały być podwyższone. Drogą do zmniejszenia negatywnego wpływu podatków na rozwój gospodarczy powinno być ich upraszczanie oraz ograniczenie częstotliwości zmian w przepisach.

Każda zmiana w tym obszarze ma, i będzie miała, swoich politycznych sprzymierzeńców i przeciwników. Dlatego powrócę do wątku poruszonego na wstępie tej prezentacji – pula do podziału jest zależna od konkurencyjności ekonomicznej polskiej gospodarki. Nadmierne eksponowanie celów „społecznych”, bez uwzględnienia możliwości ich realizacji, jest pokusą dla polityków w kampaniach wyborczych. Chcielibyśmy uniknąć tej pokusy. Nie pomaga ona w budowaniu odpowiedzialnej i konsekwentnie realizowanej długofalowej strategii społeczno-gospodarczej. Jednym z wniosków z tego konwersatorium było właśnie zaproponowanie procedury prowadzącej do stworzenia układu instytucjonalnego w miarę niezależnego politycznie, który byłby zdolny do opracowania realistycznej i konsekwentnie realizowanej długofalowej strategii społeczno-gospodarczej.

Marek Misiak

<sup>1</sup> Prof. K. Strzała w związku ze stanem zdrowia musi przetrwać na pewien czas swoje uczestnictwo w naszym zespole ekspertów. Jej zaktualizowane liczby w tabelach w aneksie 3 (w rubryce: 3/ „prognoza z lutego 2010”) są wstępne i mogą być zmienione.

<sup>2</sup> Tu i dalej cytaty z komentarzy do prognoz z końca kwietnia 2010 r. i początku maja 2010 r.

<sup>3</sup> Sygnalizowane w drugiej połowie czerwca korekty prognoz wskazują na zerowe lub nawet minimalnie ujemne w 2010 r. saldo zmian nakładów brutto na środki trwałe.

<sup>4</sup> Tu i dalej mowa o aneksach dostępnych na portalu [www.pte.pl](http://www.pte.pl). Dane GUS o wzroście spożycia indywidualnego w I kw. 2010 r. w porównaniu z I kw. 2009 r. o 2,2% sugerują, że spożycie to w całym 2010 r. może wzrosnąć o 2,3%, lub nawet trochę więcej.